



niedziela

głos z Torunia

NR 10 (898) • J • ROK LV • 4 III 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Nasz Synod – rozmowa z ks. Sebastianem Kaczerzewskim

Diecezjalna Rada Ruchów – katolickie ruchy i stowarzyszenia świeckich w diecezji toruńskiej

TEMAT TYGODNIA

W drodze

Kolejny Wielki Post w naszym życiu. Kolejny raz słyszymy słowa psalmisty: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!” (Ps 51, 3). Kolejny raz przeżywamy rekolekcje, słyszymy wezwanie do nawrócenia i zastanawiamy się, czym ono jest. Można powiedzieć, że człowiek nawrócony żyje dla Boga. Tylko, jak osiągnąć ten stan? Św. Augustyn mówił: „Całe życie polega na tym, aby oczyścić oczy serca, aby Boga oglądać mogły”. To znaczy zdobyć się na trud „posprzątania” własnego serca, umysłu i czynów, czyli wyznać grzechy, przyjąć przebaczenie i samemu przebaczyć. Od tego momentu trwać przy Bogu, w Jego obecności, a to dokonuje się na modlitwie i nie jest łatwe. Rodzi się więc pytanie: Dlaczego modlitwa nas męczy, nuży, staje się obowiązkiem, a brakuje w niej spotkania, zachwyty? Może wynika to z niedostatecznej wiary właśnie w Bożą obecność i Jego niepojętą miłość? Bo jak w naszej szarej codzienność, czasem zabałaganiony dom zaprosić Najwyższego? Nie ma jednak uniwersalnego klucza. Każdy szuka własnej drogi do Boga, pamiętając, że to On pierwszy przychodzi i czeka.

Wielki Post jest dobrym czasem, by porzucić błyskotki tego świata i z pomocą Pana spojrzeć na własną duszę oraz podjąć trud porządkowania jej. Jesteśmy bowiem powołani do życia. To od nas zależy, czy już ziemskie życie będzie piękne, a potem wieczne – szczęśliwe.

Beata Pieczykura



Bp Andrzej Suski z księżmi jubilatami w kaplicy seminaryjnej

SREBRNY JUBILEUSZ ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH

W sobotę 18 lutego do kaplicy pw. bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu przyjechało 6 kapłanów, aby Eucharystią i śpiewem „Te Deum laudamus” podziękować Panu Bogu za jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich.

Uroczystej celebrze przewodniczył biskup toruński Andrzej Suski, który również wygłosił homilię. Koncelebrowali świętujący kapłani: ks. Piotr Kamiński, ks. kan. Zbigniew Gański, ks. kan. Stanisław Grzywacz, ks. Tomasz Mowiński, ks. Andrzej Szauer, ks. Sławomir Zedlewski oraz moderatorzy seminarium – rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu ks. dr hab., prof. UMK Dariusz Zagórski oraz wicedyrektor ekonomiczny WSD ks. Marcin Lisiński.

**Czczegodnym Jubilatom
życzymy wielu łask
Bożych, darów Ducha
Świętego w dalszej
posłudze Kościołowi
i opieki Matki Bożej
Nieustającej Pomocy**

Witając jubilatów, ks. dr hab., prof. UMK Dariusz Zagórski zwrócił uwagę, że przed 25 laty nie było jeszcze Seminarium Duchownego w Toruniu. Wszyscy kapłani ówczesnej diecezji chełmińskiej kształcili się w Pelplinie, więc cieszy obecność księży jubilatów w toruńskim seminarium.

W homilii bp Andrzej Suski zwrócił uwagę na obecność Chrystusa w Eucharystii, Słowie Bożym oraz w naszym życiu. „To na Jezusie Chrystusie – przypomniał – mamy budować

fundament obecnego czy przyszłego kapłańskiego życia i w Chrystusie mamy go nieustannie odnawiać i odbudowywać, gdy będzie niszczał wskutek rozmaitych życiowych burz. Na takim fundamencie mamy dalej budować Kościół – wspólnotę pomiędzy sobą i z innymi ludźmi”.

Kl. Dominik Jan Domin

MODLITWA ZA OSOBY KONSEKROWANE

Grudziądz

2 lutego, w Dzień Życia Konsekwrowanego, w bazylice grudziądzkiej pw. św. Mikołaja Biskupa Mszę św. celebrowali ks. inf. Tadeusz Nowicki oraz ks. kan. Dariusz Kunicki. Ksiądz Infułat podziękował siostrą zakonnym za wytrwałość w powołaniu, służbę dla chorych i potrzebujących oraz służebną pracę na rzecz Kościoła. Siostry elżbietanki i zmartwychwstanki odnowiły śluby zakonne.



S. KLEMENSA

Siostry zakonne dziękują za dar powołania

Ksiądz Proboszcz odczytał list pasterski skierowany do osób konsekrowanych oraz wszystkich wiernych, którzy modlą się o powołania kapłańskie i zakonne. Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 9 obdarowały siostry kwiatami w podziękowaniu za cichą, często niezauważaną służbę, modlitwy, wierność charyzmatowi swoich zgromadzeń. Po Eucharystii siostry zawierzyły swoje życie Matce Bożej Łaskawej, Patronce Grudziądza. Świętowanie kontynuowano w domu parafialnym.

Zenon Zaremba

11. DZIEŃ ŚW. WALENTEGO

Chełmno

14 lutego, w dzień św. Walentego, w kościele farnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie proboszcz ks. kan. Zbigniew Walkowiak sprawował Mszę św. Eucharystia zgromadziła parafian, mieszkańców Chełmna i gości przybyłych z odległych zakątków kraju. Zaproszenia otrzymało ponad 50 małżeństw z parafii farniej, które w tym roku obchodzą okrągłe rocznice zawarcia sakramentu małżeństwa (rekordziści mają 65-letni staż). Nie zabrakło też narzeczonych i osób poszukujących swojej życiowej drogi. W homilii Ksiądz Proboszcz zachęcił do podziękowania Bogu za wspólnie przeżyte lata, rodziny, dzieci i wnuki, a nawet za te gorsze chwile: „Chrystus i wasza wzajemna miłość sprawiły, że to co najważniejsze przetrwało”. Odmówił również modlitwę za małżonków i narzeczonych, wzywając wstawieństwa św. Walentego. Po Mszy św. wierni mogli uczcić relikwie tego świętego, które znajdują się w świątyni.

W Chełmnie każdego roku 14 lutego jest obchodzony uroczystość. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby będąc w okolicy, zajrzeć do miasteczka i w kościele – przy ołtarzu i relikwiach św. Walentego – dziękować za łaski i prosić o miłość jeszcze większą dla siebie i swoich najbliższych. Zapraszamy!

Ks. Andrzej Jankowski



Uczestniczki rekolekcji wraz z ks. kan. dr Edwinem Millerem

ARCHIWUM REDAKCJI

REKOLEKCJE DLA DZIEWIC KONSEKROWANYCH

W dniach od 9 do 12 lutego w domu Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Chełmnie odbyły się rekolekcje dla stanu dziewczek konsekrowanych. Poprowadził je ks. kan. dr Edwin Miller. Uczestniczyło w nich 19 osób z diecezji: elbląskiej, ełckiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, pelplińskiej, świdnickiej, warszawsko-praskiej, włocławskiej, toruńskiej i archidiecezji warszawskiej. Wśród uczestniczek były zarówno dziewczęta konsekrowane, jak i kandydatki do tego stanu.

Codzienna Eucharystia, adoracja Najświętszego Sakramentu oraz dzielenie się radościami i trudnościami w przeżywaniu powołania umocniły wiarę i więzi wspólnotowe między osobami, które na co dzień realizują swoje powołanie odrębnie – żyjąc i pracując w różnych środowiskach. Podczas rekolekcji był również czas na odwiedziny jednej z dziewczek konsekrowanych przebywającej w miejscowym Domu Pomocy Społecznej. Trudny i zarazem pociągający temat rekolekcji: „Ku szczytom modlitwy chrześcijańskiej. Wstęp do rekolekcji ze świętymi: Teresą Wielką i Janem od Krzyża” trafił w oczekiwania uczestniczek.

Dziękując Panu Bogu za dar powołania do stanu dziewictwa konsekrowanego i przeżyte rekolekcje w Chełmnie, pragniemy również zapoznać czytelników z formą życia w stanie dziewictwa konsekrowanego. Warto wiedzieć, że Pontyfikał Rzymski wśród warunków podjęcia życia w tym stanie stawia kandydatkom następujące kryteria: Nigdy nie zawarły małżeństwa ani nie żyły publicznie, czyli jawnie, w stanie przeciwnym czystości; według ogólnej opinii przez swój wiek, roztropność i obyczaje dawały rękojmię, że wytrwają w życiu czystym i poświęconym Kościołowi i bliżnim; zostały dopuszczone do konsekracji przez biskupa

Wypowiedzi uczestniczek

„Na rekolekcjach poznałam, że «ciemne noce», o których mówią wspomniani mistycy, nie są czymś wyjątkowym, ale w pewnym sensie dotyczą również mojego życia. Zrozumiałam, że cierpienia są mi dane przez Chrystusa jako szansa, by moja miłość do Niego wzrastała”

„Chociaż Jezus dopuszcza na nas «ciemne noce», to warto pamiętać, że w ich przeżywaniu nikt z nas nie jest sam. Noc Jezusa jest bowiem znakiem solidarności z moją konkretną nocą”

„Nie ma prywatnej «ciemnej nocy». Każdy z nas żyje we wspólnocie Kościoła i dlatego moja noc, to również noc Kościoła we mnie”

„Zrozumiałam, że każdy rodzaj cierpienia (niezależnie od tego, czy jest zawinione, czy nie) złączony z cierpieniem Chrystusa ma moc oczyszczającą”

ordynariusza miejsca (Por. Pontyfikał Rzymski. Wprowadzenie ogólne 3, 3).

Rekolekcje w Chełmnie są jedną z wielu inicjatyw odradzającego się życia w stanie dziewictwa konsekrowanego. Obecnie w naszym kraju konsekrację dziewczek przyjęło 151 kobiet i nadal wiele osób przygotowuje się do podjęcia tej formy życia.

Informacji na temat tego stanu dostarcza strona internetowa Centrum Promocji Indywidualnych Form Życia Konsekwrowanego działająca pod patronatem Podkomisji Konferencji Episkopatu Polski ds. IFŻK: www.konsekwrowane.org.

Dorota Wawrowska

DZIEŃ CHOREGO W GRUDZIĄDZU

Parafia na Rządzu

W parafii pw. św. Stanisława BM i św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grudziądzu-Rządzu Światowy Dzień Chorego jest obchodzony od kilkunastu lat. Duszpasterze zapraszają na modlitwę osoby chore, starsze, niepełnosprawne i ich opiekunów.

11 lutego w kościele na Rządzu Eucharystia zgromadziła liczną grupę wiernych. Proboszcz ks. kan. Janusz Majewski mówił, że chorzy i cierpiący byli zawsze otaczani szczególną troską Kościoła, a w tym dniu, w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, otaczamy ich modlitwą, serdecznością i miłością. „Dzień Chorego zwraca naszą uwagę również na tych – mówił – którzy towarzyszą chorym w bólu i cierpieniu, pełnią wobec nich różnorodną posługę w szpitalu, hospicjum, którzy opiekują się w domu osobami starszymi, niepełnosprawnymi”.

Uczestniczący w Eucharystii otrzymali błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem w sposób lurdzki. Po Mszy św. zostali zapro-



Błogosławieństwo na sposób lurdzki

szeni na poczęstunek, który odbył się w sali parafialnej. Spotkanie przygotowali członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Było okazją do bycia we wspólnocie przy kawie, herbach i domowym cieście oraz serdecznych rozmów.

Aleksandra Mrozowiak

Bazylika św. Mikołaja Biskupa

W sobotę 11 lutego w grudziądzkiej bazylice św. Mikołaja Biskupa została odprawiona Msza św. w intencji chorych, ich rodzin, opiekunów i pracowników służb medycznych. Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. inf. Tadeusz Nowicki, a koncelebrowali ks. kan. Dariusz Kunicki, proboszcz bazyliki oraz ks. Andrzej Bartman, kapelan Szpitala Okręgowego w Grudziądzu.

Kaznodzieja nawiązał do 20. Światowego Dnia Chorego. We wspólnocie chrześcijańskiej nie jest decydujące to, czego ja chcę, lecz to, czego chce od nas Bóg. To, co najistotniejsze w naszym życiu, w naszym cierpieniu, chorobie, osamotnieniu, dokonujemy nie my, nie lekarz, ale Bóg. Służba zdrowia leczy nasze ciało przy pomocy coraz bardziej doskonałych urządzeń, ale naszą duszę leczy Bóg. Cierpienie nie jest bowiem karą zesłaną przez Boga. Cierpiący w szpitalach lub w domowym osamotnieniu powinni zdawać sobie sprawę z tego, że razem



Sakrament chorych

z nimi cierpi Jezus. To On, konając na krzyżu, polecił wszystkim ludzi przewodnictwu Matki, którą w grudziądzkiej bazylice wierni czczą w łaskawym obliczu.

Po Eucharystii kapłani udzieliли wiernym sakramentu chorych. Uroczystość zakończono przed obrazem Matki Bożej Łaskawej. Modlitwę w intencji chorych odmówił ks. kan. Dariusz Kunicki. Po niej nastąpiło uroczyste zasłonięcie obrazu.

Zenon Zaremba

WARSZTATY I KONCERT „BIEDRONKI”



Występ chóru „Biedronki”

18 lutego członkowie chóru dziecięcego „Biedronki” z Lidzbarka (29 osób) uczestniczyli w warsztatach muzycznych w Osieku k. Brodnicy. Brały w nich udział dzieci z Lidzbarka, Osieka, Brodnicy i Niewieścina. Zajęcia prowadziła dyrygentka Lucyna Cyrankowska. Warsztaty przebiegały w kilku etapach: zajęcia muzyczne, integracja członków zespołu oraz koncert dla mieszkańców gminy Osiek. Opiekę nad chórzystami sprawowały: Wioletta Roch, Ewa Świniarska, Alina Rogowska i Magdalena Zawacka. Podziękowania należą się Marzenie Zawadzkiej – jednej z mam. Chór „Biedronki” działa w Lidzbarku od 2 lat, a już może poszczycić się koncertowaniem w różnych miejscach kraju oraz współpracą z Telewizją Trwam.

Magdalena Zawacka



Ks. Sebastian Kaczerzewski

„Cały Kościół diecezjalny ponosi odpowiedzialność za narodziny i dojrzewanie powołań kapłańskich, dlatego animatorem powołań w diecezji jest wspólnota kościelna w całej swej różnorodności. Dotyczy to przede wszystkim kapłanów, rodzin, katechetów i katolickich wychowawców”
(stat. 41)

NASZ SYNOD

Z ks. Sebastianem Kaczerzewskim, który jako kleryk posługiwał przy pracach synodalnych, rozmawia Joanna Kruczyńska

JOANNA KRUCZYŃSKA: – W jaki sposób znalazł się Ksiądz w grupie osób zaangażowanych w prace 1. Synodu Diecezji Toruńskiej?

KS. SEBASTIAN KACZERZEWSKI: – Moja przygoda z Synodem rozpoczęła się na 3. roku studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu. Do dziekana alumnów przyjechał ks. kan. Krzysztof Badowski i poprosił o pomoc oraz wyznaczenie kleryków, którzy wezmą udział w pracach Synodu. Potrzebne były osoby do obsługi prac synodalnych podczas obrad, a także grupa logistyczna. Zostałem wytypowany przez dziekana alumnów do grupy pracującej przy obradach. I tak rozpocząłem pracę. Później były spotkania organizacyjne, podział obowiązków.

– Co było w zakresie Księdz obowiązków, wówczas kleryka?

– Przez kilka pierwszych spotkań z pomocniczym sekretarzem Synodu, ks. kan. Krzysztofem Badowskim, wraz z moimi kolegami klerykami dowiadywałem się, co będzie należało do naszych obowiązków. Do zakresu moich kompetencji należało sporządzanie protokołu z każdej sesji plenarnej i czuwanie nad komisją skrutacyjną, w której byłem zastępcą przewodniczącego ks. kan. Badowskiego. Jako komi-

sja skrutacyjna zajmowaliśmy się liczeniem głosów podczas głosowań nad dyskutowanymi statutami i aneksami do statutow. Jeżeli pojawiały się wątpliwości, to natychmiast sumowaliśmy wyniki i były one podawane sekretarzowi Synodu. Zostałem także poproszony o archiwizowanie całości obrad, czyli tego wszystkiego, co na danej sesji zostało wypracowane razem z dokumentacją fotograficzną. Wiązało się z tym opracowywanie końcowe list i podsumowywanie wyników otrzymywanych w trakcie trwania obrad.

– Czy decydując się na pracę przy Synodzie, wiedział Ksiądz, czym jest Synod i jak długo potrwać jego obrady?

– Kiedy zostałem poproszony o pracę przy Synodzie, nie byłem zbyt dobrze zorientowany, co to takiego synod diecezjalny, ale bardzo lubię nowe wyzwania i doświadczenia, więc bez wahania zgodziłem się. Szukając w książkach i Internecie oraz rozmawiając z ks. Krzysztofem, zaczynałem zbierać informacje na temat Synodu: Czym jest, czemu służy i komu w przyszłości przyda się. Jako kleryk zmierzający do kapłaństwa pomyślałem, że nasz 1. Synod będzie służył mi jako młodemu kapłanowi. I tak też rzeczywiście jest. Nie miałem pojęcia, jak długo potrwać obrady. Mówiło się o roku, jednak nie było to dla nas, kleryków, wtedy istotne. Skupialiśmy się na tym, że będzie to nowe doświadczenie, którego owoc zbierzemy w życiu kapłańskim. Dlatego wkroczyliśmy na tę wspólną drogę, jaką był Synod.

– Co sprawiło Księdzu najwięcej trudności?

– Wszystkie rzeczy, które wykonywałem podczas trwania obrad Synodu i po ich zakończeniu, były dla mnie nowym doświadczeniem. Niektóre były trudne, ale dzięki wsparciu s. Katarzyny Pawlak i ks. kan. Krzysztofa Badowskiego, którzy pełnili funkcję sekretarzy pomocniczych Synodu, mogę powiedzieć, że ta praca to przyjemność. Chociaż niektóre obrady przypadały podczas trwania sesji egzaminacyjnych na uczelni i połączenie obowiązków studenckich oraz pracy nad Synodem sprawiło pewne trudności, to błogosławieństwo Boże było nieustannie nad każdym z nas i godziliśmy te obowiązki.

– Jak Synod odbierany był w środowisku kleryckim?

– Na początku Synod był dla wszystkich kleryków wielką tajemnicą. Jako społeczność seminaryjna uczestniczyliśmy tylko w Mszach św. na rozpoczęcie obrad, a później ci klerycy, którzy mieli obowiązki podczas obrad, szli na salę, a reszta wracała do seminarium. Pewnego dnia zrodziła się propozycja, żeby cała bracia klerycka wzięła udział w obradach jako



Zliczanie głosów w głosowaniu nad uchwałą synodalną



ZDJĘCIA: ARCHIWUM 1. SYNODU DIECEZJI TORUŃSKIEJ

Brać klerycka jako obserwatorzy obrad Synodu

obserwatorzy. Skorzystaliśmy z tej możliwości; klerycy byli na sali, zajmując ostatnie rzędy krzeseł, by nie zaburzyć toku obrad. W ten sposób, choć oczywiście nie mieliśmy prawa do głosowania, braliśmy udział w Synodzie. Od tego czasu temat Synodu często pojawia się pośród nas. Stał się nam bliższy i większość dostrzegała wiele dobra, które wynikało z obrad.

– Czy dzisiaj, już jako kapłan, czerpie Ksiądz z doświadczenia kleryckiego, jakim była praca przy Synodzie?

– Nie tylko dzisiaj, ale już w trakcie trwania Synodu czerpałem i czerpię z bogactwa synodalnego. Dzięki tej pracy poznałem wiele ciekawych osób: duchownych i świeckich, które pokazały mi, że Kościół jest naszym wspólnym dobrem, wspólnym domem, w którym trzeba wypracować pewne zasady i ustalenia służące wspólnocie. Teraz jako kapłan nieustannie odwołuję się do uchwał synodalnych.

Warto jeszcze wspomnieć, że w wielu diecezjach Polski, gdzie odbywały się synody, obsługę logistyczną, a także prace w komisjach skrutacyjnych pełnili księża. W naszej diecezji władze synodalne z bp. Andrzejem Suskim, głównym ustawodawcą, okazały zaufanie nam, wówczas klerykom. Jest to dla



Ks. kan. Krzysztof Badowski objaśnia klerykom, co należy do ich obowiązków

nas wielki zaszczyt, gdyż tematyka wypracowana na Synodzie bezpośrednio także i nas dotyczy. Wypracowane uchwały są i będą przedmiotem naszej wspólnej pracy w diecezji. Dlatego też w imieniu swoim i moich kolegów dziękuję bardzo za zaufanie i umożliwienie pracy przy naszym Synodzie. □

„Szczególna troska o powołania kapłańskie spoczywa na parafii. Duszpasterstwo powołaniowe należy uznać za doniosłe zadanie duszpasterstwa parafialnego, wpisane w jego naturę i włączone w różne dziedziny działalności duszpasterskiej, dlatego należy je rozwijać dynamicznie” (stat. 42)

KATOLICKIE RUCHY I STOWARZYSZENIA ŚWIECKICH W DIECEZJI TORUŃSKIEJ (5)

DIECEZJALNA RADA RUCHÓW



W naszej diecezji istnieje kilka gremiów, które na różnych płaszczyznach pomagają w jej funkcjonowaniu. Jednym z nich jest rada skupiająca przedstawicieli (liderów) ruchów działających w parafiach, jej pełna nazwa brzmi: Diecezjalna Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Toruńskiej. Radę powołał do istnienia 25 marca 1996 r. bp Andrzej Suski. Była to jedna z pierwszych rad gromadzących przedstawicieli ruchów powołanych w diecezjach w Polsce. Przez kilkanaście lat kadencja Rady trwała 3 lata, obecnie Ksiądz Biskup powołuje Radę na okres 5 lat. Od listopada 2011 r. rozpoczęła się 5. kadencja Rady, która skupia przedstawicieli 27 stowarzyszeń, ruchów, grup i wspólnot działających w całej diecezji.

Rada służy pomocą Księdzu Biskupowi w inspirowaniu i koordynacji apostołatu zrzeszeń katolików świeckich na terenie diecezji. Przyjrzyjmy się kilku szczegółowym zapisom dotyczącym roli Rady, które znalazły się w jej odnowionym statucie umieszczonym w „Uchwałach Pierwszego Synodu Diecezji Toruńskiej”. Rada służy: promowaniu ruchów i stowarzyszeń katolickich w Kościele oraz społeczeństwie, dawaniu świadectwa ewangelicznej jedności, wzajemnemu wspieraniu się na drodze do świętości wiernych świeckich zrzeszonych w ruchach i stowarzyszeniach, pogłębianiu więzi i współpracy ruchów i stowarzyszeń katolickich z Kościołem diecezjalnym, reprezentowaniu diecezji w Ogólnopolskiej Radzie Ruchów Katolickich i uczestniczy w jej pracach.

Jak widać przed Radą stają różne wyzwania. Na podkreślenie zasługuje chociażby jej udział w budowaniu jedności i współpracy między poszczególnymi ruchami i wspólnotami w diecezji. Z licznych doświadczeń wiemy, że trudno

jest niejednokrotnie znaleźć miejsce i płaszczyznę wspólnych spotkań przedstawicieli różnych grup gromadzących katolików świeckich. Naturalną i podstawową płaszczyzną spotkań są nasze parafie. Odpowiedzialni za różne dzieła mogą się np. spotykać w ramach funkcjonujących w parafiach rad duszpasterskich.

Nieczęsto mamy jednak możliwość wspólnych spotkań na płaszczyźnie diecezjalnej. I tu z pomocą



„Marsz dla Życia i Rodziny” w Toruniu zgromadził uczestników, którzy w znacznej większości byli członkami grup i wspólnot działających w diecezji

przychodzi Rada Ruchów. Kilkanaście lat doświadczeń wspólnych spotkań, najczęściej dwa razy w roku (podczas sesji jesiennej i sesji wiosennej), przynosi dostrzegalne owoce. Przez kilka lat w programie spotkań Rady mieliśmy stały punkt prezentowania się poszczególnych ruchów. Myślę, że dla części odpowiedzialnych był to ważny moment dostrzeżenia w Kościele innych, równie wartościowych ruchów. Z praktyki wiemy, że ruchy nie mogą postrzegać siebie jako konkurencji duszpasterskiej. Choć odrobina rywalizacji nie jest zapewne czymś złym, to jednak nie o to chodzi. Widać to dobrze w parafiach, w których gromadzi

się kilka ruchów. Inaczej sytuacja może się przedstawiać w parafiach, w których z trudem zawiązują się nawet pojedyncze wspólnoty. Wówczas może się błędnie wydawać, że ten konkretny ruch jest jedyny i wyjątkowy.

Sesje jesienne Rady służą zawsze wprowadzeniu w temat i zadania nowego roku duszpasterskiego Kościoła w Polsce. Myślę, że jeszcze kilka lat wstecz wielu członków

porusza się kwestie dotyczące całej diecezji. Podczas spotkań omawiane są plany i czekające nas wydarzenia duszpasterskie. Na początku każdego nowego roku liturgicznego odpowiedzialni za ruchy i wspólnoty otrzymują kalendarium wydarzeń diecezjalnych. Ponadto każdy z ruchów może zaproponować wpisanie do tegoż kalendarium wydarzenia o charakterze ogólnodiecezjalnym, które będzie organizował. W efekcie w wydarzeniach duszpasterskich organizowanych w ciągu roku w całej diecezji spotykamy przynajmniej kilka, które są przejawem działalności ruchów.

Dobrym przykładem wspólnych działań koordynowanych i nagłaśnianych z perspektywy Rady był chociażby zorganizowany w minionym roku w Toruniu „Marsz dla Życia i Rodziny”. Zgromadził on kilka tysięcy uczestników, którzy w znacznej większości byli członkami różnych grup i wspólnot działających w diecezji.

Obecność liderów ruchów i wspólnot w Radzie to niewątpliwie także znak jedności z Księdzem Biskupem. Być może dla niektórych jest to slogan, jednak dotyka on bardzo ważnej rzeczywistości. Jak budować relacje z pasterzem diecezji? Kiedy mamy możliwość bezpośredniego z nim spotkania? Sami możemy odpowiedzieć sobie na te pytania. Jeżeli odrzucimy spotkania w Radzie, to warto się zastanowić, co możemy zaproponować w zamian?

Przypomnijmy, że zaproszenie do uczestnictwa w Radzie skierowane jest do każdej grupy i wspólnoty działającej na terenie naszej diecezji. Nie ma żadnych kryteriów, np. wielkości, liczby członków czy obecności w większej liczbie parafii. Skorzystajmy z tej możliwości. Jest to dobra przestrzeń dla obecności ruchów w diecezji oraz element współtworzący proponowaną przez nich drogę ku dojrzałości chrześcijańskiej.

Dk. Waldemar Rozyński



Proboszcz ks. kan. Stanisław Grzywacz przewodniczy Mszy św.

Dzień skupienia ministrantów i lektorów

Dnia 11 lutego, w Światowym Dniu Chorego, odbył się dzień skupienia ministrantów i lektorów dekanatu Toruń I pod hasłem: „Najdoskonalszą rzeczą jest zacząć od małych rzeczy”. Służba liturgiczna z siedmiu parafii w liczbie 80 osób wraz z opiekunami zgromadziła się w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu. W programie znalazły się: Msza św. z homilią, obiad oraz coroczne rozgrywki piłki halowej. W czasie spotkania poruszano temat empatii. Dlatego uczestnicy z zaciekawieniem obejrzeli film o Nicku Vujicicu (urodził się bez nóg i rąk). Bohater filmu z humorem opowiadał o swoim skomplikowanym życiu. Został ambasadorem Boga. Głosił naukę Chrystusa pomimo swojego kalectwa.

Następnie ministranci i lektorzy uczestniczyli w Mszy św. celebrowanej przez ks. Zdzisława Szauera. W homilii usłyszeli, że „są powołani, aby chwalić Pana Boga swoją służbą w Kościele; aby dziękować za zdrowie; aby zdrowe ręce i nogi wykorzystywali dla Boga i drugiego człowieka. Dlatego bardziej niż inni mają uświadamiać sobie, że służba nie kończy się przy ołtarzu, ale trwa nadal także po wyjściu z kościoła i należy dawać dobry przykład”.

Po obiedzie w hali sportowej „Olimpijczyk” odbyły się rozgrywki. Wyłoniono trzy pierwsze drużyny: grupy starszą i średnią z parafii pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, grupę najmłodszą z parafii Matki Bożej Królowej Polski. Zwycięskie drużyny wezmą udział w rozgrywkach diecezjalnych.

Dziękuję proboszczom, opiekunom oraz ministrantom i lektorom za zorganizowanie i dobre przeżycie braterskiego dnia. Szczególne podziękowania kieruję w stronę dziekana ks. prał. Józefa Nowakowskiego, który umożliwił spotkanie służby liturgicznej dekanatu Toruń I.

Ks. Zdzisław Szauer

JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

5 lutego parafia pw. św. Wojciecha w Lidzbarku przeżywała uroczystość srebrnego jubileuszu kapłaństwa proboszcza ks. kan. Stanisława Grzywacza. O godz. 12.30 ks. Stanisław sprawował Mszę św. w dziękczynieniu za 25 lat posługi kapłańskiej, a homilię wygłosił bp Andrzej Suski

Mszę św. koncelebrowali: ks. kan. Stanisław Suwiński, ks. Stanisław Guzowski, ks. kan. Grzegorz Grabowski oraz ks. Łukasz Figurski. W homilii bp Andrzej Suski mówił o trudnej posłudze kapłańskiej w dzisiejszych czasach, zachęcił wiernych do modlitwy za kapłanów oraz o powołania. Ponadto Ksiądz Biskup podziękował za lata służby w Kościele Chrystusowym i odznaczył Księdza Jubilata tytułem kanonika honorowego Kapituły Kolegiackiej Grudziądzkiej.

Po Mszy św. ks. kan. Marian Wiśniewski, dziekan dekanatu lidzbarskiego, złożył życzenia Księdzu Jubilatowi oraz podziękował za współpracę i życzliwość. Następnie życzenia składali przedstawiciele delegacji i wspólnot

parafialnych, m.in. burmistrz Lidzbarka, władze miasta i gminy, parafianie z Lidzbarka oraz dawni parafianie ze Słupa i Kijewa Królewskiego.

Na zakończenie ks. kan. Stanisław Grzywacz podziękował Biskupowi Andrzejowi za obecność i wygłoszoną homilię, kapłanom, pracownikom parafialnym, rodzinie, przedstawicielom delegacji oraz wszystkim zebranym za życzenia i modlitwę. Zacytował słowa św. Tomasza z Akwinu, które zamieścił na obrazku jubileuszowym: „Moje życie jest służbą u Ciebie, moje życie oddaję dla Twojej sprawy”, przywołując w ten sposób początek swojej drogi kapłańskiej.

Mszę św. uświetnił parafialny zespół muzyczny. Po uroczystości

ks. Stanisław przyjmował życzenia od osób indywidualnych.

Dk. Dawid Gapiński

Ks. kan. Stanisław Grzywacz

Pochodzi ze Skarlina. Świecenia kapłańskie przyjął 2 lutego 1987 r. z rąk bp. Mariana Przykuckiego w Pelplinie. Pracował jako wikariusz w parafiach św. Józefa w Tczewie i św. Antoniego w Toruniu. Jako proboszcz pracował w parafiach św. Anny w Słupie oraz św. Wawrzyńca w Kijewie Królewskim. Od sierpnia 2009 r. jest proboszczem w parafii pw. św. Wojciecha w Lidzbarku

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (72B)

KRZEWICIEL WIARY I POLSKOŚCI (II)

Był „zasłużonym bardzo kapłanem, społecznikiem, patriotą” – czytamy w liście kondolencyjnym do siostry ks. kan. Leona Pellowskiego. Autor listu, ks. prof. inf. Franciszek Sawicki, w przedmowie do książki proboszcza z Dźwierzna wyraził podziw dla jego „stylu barwnego i ciepłego, który [budzi] w czytelnikach podziw dla wielkich prawd Objawienia Boskiego”

Dnia 19 grudnia 1921 r. ks. Pellowski objął w Dźwierznie k. Chełmży parafię pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tamże odnowił wnętrze kościoła, animował stowarzyszenia religijne, wśród nich bractwa: Żywego Różańca, Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i powołał Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Jednocześnie nie ustawał w pracy organicznej, organizując mleczarnię, straż pożarną i kółko rolnicze. Był wizytatorem nauki religii w dekanacie chełmińskim; na rok przed wojną został jego dziekanem. W 1938 r. otrzymał godność kanonika honorowego Kapituły Katedralnej. Władze Rzeczypospolitej uhonorowały jego pracę dla Ojczyzny Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi i orderem Polonia Restituta.

„Bóg jest miłością, dobrocią nieskończoną...” – tak rozpoczął cykl książek napisanych w zaciśnięciu dźwierznieńskiej plebanii w latach 1928-32. Opublikował je własnym kosztem w wąbrzeskiej drukarni Władysława Szczuki. Posługę duszpasterską i społeczną łączył bowiem z krzewieniem prawd wiary, czyniąc to, jak sam wyjaśniał, „w przystępny sposób szczególnie dla świeckiej inteligencji, jak i kleru”. W krótkiej opinii zamieszczonej w pierwszej książce ks. Leona Pellowskiego „Świat aniołów i demonów” (Wąbrzeźno 1930) bp Stanisław W. Okoniewski wyraził autorowi „głębokie uznanie za zajęcie się tematem w literaturze naszej religijnej nie dość wyczerpanym”. W przedmowie do „Zagadnień życia pozagrobowego” (Dźwierzno 1935) ks. prof. Franciszek Sawicki, nie kryjąc uznania dla odwagi autora za podjęcie się tak trudnego zadania, pochwalił jego pracowitość i erudycję: „Co tylko istnieje

pięknego na ziemi, wykorzystał do obrazowania życia wiecznego, zestawiając zarazem z mrówczą pilnością najcenniejsze myśli z literatury teologicznej, filozoficznej i poetyckiej”.

Sumę wiedzy teologicznej dotyczącej zagadnień etycznych zawarł ks. Pellowski w książce „Problem zła” (Wąbrzeźno 1931). To również hołd dla niezgłębionego Miłosierdzia Bożego, „które wyroki surowe łagodzi, hamuje, prolonguje, przekreśla”, stanowi nadzieję sprawiedliwych i grzeszników: „To samo słońce Miłości Bożej, które ogrzewa i oświeca synów sprawiedliwości, oświeca i synów grzechu, ten sam powiew wiosenny Boski nie tylko udziela zbawiennych natchnień synom Królestwa, ale ten sam powiew miłosierdzia wnika w duszę zatwardziałego grzesznika”. Autor przedstawia ohydę zła, demaskuje złudny urok grzechu, przestrzega przed jego konsekwencjami. Za najgorszy przejaw zła uważa wojnę. Adekwatne do grozy wojny wydawały się ks. Leonowi tylko odniesienia do Apokalipsy. „Minęły już lata, a słychać jeszcze w oddali galopujących władców, trąających wszystko w sposób brutalny, okrutny, krwawy” – pisał o zakończonej przed dekadą I wojnie światowej. Nie minęła dekada, a przyszła druga, jeszcze straszniejsza, a problemu zła w postaci hitleryzmu ks. Pellowski doświadczył osobiście, doświadczył jego wikary, a w ostatnich miesiącach okupacji zło w najczarniejszej postaci zagościło w jego parafii.

„W Chełmży na dworcu zebrało się nas 70 mężczyzn, [wśród nich] najstarszy, siwy zgarbiony [70-letni] ks. kanonik Pellowski” – napisał ks. Wojciech Gajdus w książce „Nr 20998 opowiada”. Wszyscy stawili się 17 października 1939 r. o godz. 15 na wezwanie miejscowego szefa SS, skąd mieli być rzekomo przewiezieni do „oboju przeszkoleniowego”. Tymczasem czekało ich więzienie w toruńskim Forcie VII, później obóz, a niektórych doły śmierci w lesie koło Barbarki. Ks. Pellowski trafił do Stutthofu, skąd został uwolniony 20 grudnia. Ponowna poniewierka czekała go w wyniku drugiej fali aresztowań księży 9 września 1940 r. Więżono go w Toruniu, Gdańsku i jeszcze raz w Stutthofie. W grudniu 1940 r. znowu został uwolniony, ale z nakazem wyjazdu



Ks. kan. Leon Pellowski przed plebanią w Dźwierznie

do Generalnej Guberni. Opuścił zatem Dźwierzno i wraz z ks. Polikarpem Gulgowskim pojechał do Krakowa. Resztę okupacji obaj spędzili u ojców augustianów w podkrakowskim Prokocimiu.

Tymczasem w październiku 1939 r. prawdopodobnie w Szpęgawsku został rozstrzelany wikary z Dźwierzna ks. Wiktor Belczewski. Jesienią 1944 r. dosięgła parafię groza Sztutthofu, którego filię utworzono w Boceniu. Na cmentarzu parafialnym w masowych grobach spoczywa od 1 tys. do 1,5 tys. więzionych tu i zamęczonych lub zamordowanych kobiet narodowości żydowskiej (por. Marian Rochniński, Jan Ruciński, „Tragiczny los żydowskich więźniarek...” „Głos z Torunia” nr 47/2007). Spełniły się więc słowa ks. Pellowskiego z książki „Problem zła”: „Wszędzie dokoła zgroza”.

Ks. Pellowski wrócił do swojej parafii zaraz po zakończeniu wojny, ponownie objął dekanat chełmiński. 3 lata później, 4 czerwca 1948 r., zakończył pracowite życie w 55. roku kapłaństwa. Spoczął obok swoich poprzedników przy prastarej świątyni w Dźwierznie. **Wojciech Wielgoszewski**

Dziękuję ks. Leszkowi Łobodzińskiemu, proboszczowi parafii Mariackiej w Dźwierznie, za współpracę oraz udostępnienie zdjęć i materiałów archiwalnych

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39, fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura tel. (34) 369-43-38